

PIKNIK LOTNICZY W DARŁOWIE

Darłowo jest jednym z trzech miejsc na polskim wybrzeżu, które poza plażą i morzem charakteryzuje się czymś jeszcze – bazą lotnictwa morskiego. Jest domem dla śmigłowców Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej.

14 sierpnia br., z okazji nadania sztandaru miejscowej 44. Bazy Lotnictwa Morskiego, nad wodami Morza Bałtyckiego zorganizowano piknik lotniczy w którym pierwsze skrzypce miały zagrać właśnie wiropląty i samoloty Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej. Z całą pewnością był to jeden z najciekawszych epizodów lotniczych imprez lotniczych w tegorocznym sezonie w Polsce. Dla publiczności, zgromadzonej na darłowskiej plaży, zaprezentowały się bowiem śmigłowce i samoloty lotnictwa morskiego, wsparte przez gości z lotnictwa wojsk lądowych, Sił Powietrznych oraz (co ważne) ze Szwecji. Portal Defence24.pl także obserwował to wydarzenie i dzięki temu możemy Państwu zaprezentować niniejszą relację oraz pakiet fotografii.

Jako pierwsi zaprezentowali się goście z północnego wybrzeża Morza Bałtyckiego – cztery szwedzkie wielozadaniowe samoloty bojowe Saab JAS-39 Gripen. Maszyny wykonały wprawdzie jedynie dwa przeloty, jednak ważny jest jeden fakt – był to pierwszy pokaz szwedzkich maszyn w Polsce od czasu rozstrzygnięcia przetargu na wielozadaniowe samoloty bojowe dla Polskich Sił Powietrznych (w którym to Gripen przegrał z amerykańskim Lockheed Martin F-16C/D Fighting Falcon). Co więcej, uważni obserwatorzy mogli zauważyć, że dwa samoloty miały podwieszane na końcówkach skrzydeł kierowane pociski klasy „powietrze-powietrze” bliskiego zasięgu IRIS-T – broń ta nie była jeszcze prezentowana w kraju.

Po Szwedach niebo opanowały Polskie Siły Powietrzne – pojedynczy przelot wykonały samoloty myśliwsko-szturmowe Su-22, rzadko prezentowane w locie na pokazach lotniczych, a także para myśliwskich MiGów-29 z malborskiej bazy lotnictwa taktycznego. Zakończenie przelotów odrzutowców otworzyło miejsce dla wiroplątów oraz samolotów turbośmigłowych.

Jako pierwszy zaprezentował się śmigłowiec szturmowy Mi-24 Hind z 1. Brygady Lotnictwa Wojsk Lądowych –co ciekawe, maszyna pokazana została z parą zasobników strzeleckich.

Po tym lądowym epizodzie przestrzeń powietrzną opanowali gospodarze – lotnicy Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej. Jako pierwszy pojawił się wielozadaniowy śmigłowiec pokładowy Kaman SH-2G Seasprite, jeśli się nie mylę był to pierwszy publiczny pokaz dynamiczny wiropląta tego typu w Polsce. Załoga zaprezentowała wszystko co najlepsze w tej maszynie – niskie przeloty na dużej prędkości, dużą dynamikę układu napędowego oraz opuszczanie anteny detektora anomalii magnetycznych. Po tej ciekawej maszynie, na niebie zaprezentowała się legenda polskich śmigłowców – Mi-2 w szarym,

marynarskim, malowaniu. Koniec pokazu tej maszyny dał sygnał dla trójki samolotów patrolowo-rozpoznawczych PZL Mielec An-28 Bryza oraz Bryza-bis. Maszyny zaprezentowały pokaz grupowego pilotażu oraz indywidualnego, a później uczestniczyły w symulowanej akcji ratownictwa morskiego – zrzucając „rozbitkom” tratwę ratowniczą. Ich „uratowanie” spadło na śmigła ciężkiego śmigłowca ratowniczego Mi-14PŁ/R, który współdziałał z ratowniczą jednostką morską służby SAR. Warunki atmosferyczne panujące tego dnia, silny wiatr, nie były w stanie zatrzymać tej masywnej konstrukcji, która wkrótce (najprawdopodobniej) odejdzie na zasłużoną emeryturę zastąpioną przez nowy typ śmigłowca wybranego w ramach prowadzonego obecnie postępowania przetargowego. Jako ostatni zaprezentował się inny gospodarz – stacjonujący w Darłowie śmigłowiec zwalczania okrętów podwodnych Mi-14PŁ. Podobnie jak SH-2G Seasprite maszyna pokazała opuszczenie jednego z urządzeń służących do zwalczania okrętów podwodnych – stacji hydroakustycznej. Dwugodzinne pokazy zakończył wspólny przelot obu Mi-14 oraz trzech Bryz.

Jak już napisałem wcześniej, darłowski piknik lotniczy okazał się bardzo ciekawym elementem krajowego sezonu pokazów lotniczych. Dzięki morskiemu otoczeniu nieco łatwiej było bowiem pokazać dynamikę oraz specyfikę działań lotnictwa morskiego. Mam nadzieję, że nie będzie to jedyny przypadek takich pokazów, które zagospzczą na stałe w lotniczym kalendarzu pokazów lotniczych. Ukłony należą się także organizatorom – Brygadzie Lotnictwa Marynarki Wojennej oraz całej Marynarce Wojennej, która pokazała iż można szybko i efektownie zaprezentować dynamiczne pokazy statków powietrznych.

Łukasz Pacholski